

## Globalizacja a zagrożenia cywilizacyjne w Europie – refleksja moralna o ładzie społecznym

Na pytanie postawione przez Waldemara Furmanka: co po cywilizacji informatycznej?<sup>1</sup>, można odpowiedzieć słowami Jana Pawła II, że miłość jest najpełniejszą realizacją tych możliwości, które tkwią w człowieku. Szansą jest właśnie cywilizacja miłości, z ludzkim nastawieniem na „być” (doskonalenie osobowe) i „działać” (aktywność).

Jaką moralność i jaką „poprawność polityczną” proponuje w zamian Francja, jedno z dominujących w jednoczącej się Unii Europejskiej państw? Francuzi nie tylko dumni są ze swego dziedzictwa Woltera (czyli F. M. Arouet’a) i antyklerykalnego (masońskiego?) podejścia do spraw społecznych. Percepcja dziejów i ocena świata idei jest tam jakby inna niż nad Wisłą. Francuzi kochają marksizm i Rosję, a ponadto historycznie i kulturowo bardziej związani są z Afryką Północną niż z Europą Środkowo-Wschodnią<sup>2</sup>. Zdecydowane stanowisko polityków tego kraju przeciwko odniesieniu do Boga i tradycji chrześcijańskiej w konstytucji europejskiej jest tego prostym wynikiem.

Andrzej Szyszko-Bohusz wskazuje na związek kryzysu kultury z kryzysem wychowania. Czy nie brak właściwego wychowania do wartości? Czyż cywilizacje nie wyrastają z aksjologii? Czy kryzys moralny nie zapowiada upadku danej kultury? Autor uważa, że rdzeniem i „warunkiem koniecznym” istnienia i rozwoju szeroko rozumianej cywilizacji jest właśnie utrzymywanie odpowiedniego poziomu kultury moralnej<sup>3</sup>. Korzeniem europejskiej cywilizacji jest etyka chrześcijańska, zwalczana współcześnie przez różne grupy zwolenników relatywizmu moralnego, bojowników o prawa mniejszości seksualnych, niektóre feministki i ludzi wrogich Kościołowi.

---

<sup>1</sup> Z wykładu: „Paradygmaty cywilizacji miłości”, Uniwersytet Rzeszowski, 15.10.2003.

<sup>2</sup> Por.: Ch. D e i s o l, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, (przeł. M. Kowalska), Kraków 2003.

<sup>3</sup> W. J. C y n a r s k i, *Proces globalizacji. Dialog kultur czy konflikt wartości?*, Instytut Europejskich Studiów Społecznych w Rzeszowie, Rzeszów 2002. I d e m, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Wyd. UR, Rzeszów 2003.

## Przeciw czystości i rodzinie

Wpływ wychowawczy rodziny trudno przecenić. Żadne inne środowisko wychowawcze nie oddziałuje na osobowość młodego człowieka w sposób podobnie stały, naturalny i z udziałem silnej więzi uczuciowej. W rodzinie spełniającej funkcje: prokreacyjne, wychowawcze i opiekuńcze, zapewniana jest biologiczna i kulturowa ciągłość społeczeństw i narodów. Tymczasem przeciw rodzinie występują środowiska zielonych i „nowej lewicy”, podważając znaczenie instytucji małżeństwa i rodziny tradycyjnie rozumianej. Godność osoby ludzkiej, świętość życia człowieka i rodzina – to wartości wyrastające z europejskiej tradycji chrześcijaństwa<sup>4</sup>. Temu dziedzictwu i samym wartościom próbuje się jednak zaprzeczać.

Wysokie wskaźniki rozwodów i urodzeń pozamałżeńskich<sup>5</sup> osłabiły normy i doprowadziły do przyjscia na świat milionów półsierot, do powstania dzielnic, gdzie małżeństwo na całe życie przestaje być czymś zwyczajnym. Sprzyja to przestępczości, nędzy, rozprzestrzenianiu się nastoletnich ciąż, zaburzeń zdrowotnych, uzależnieniom od używek i narkotyków. A przecież małżeństwo jest fundamentalną instytucją powstałą, by przerzucić most nad podziałem na żywioł męski i żeński, tak by dzieci miały kochających i wiernych rodziców. Dorośli mają powinność takiego kształtowania swoich seksualnych obyczajów, aby ich dzieci miały stabilne rodziny.

O ile w Europie dominuje wśród zorientowanej na dostatnie i wygodne życie ludności (co nie dotyczy imigrantów) model 2+1 lub, coraz częściej, 2+pies, w Ameryce wzrasta liczba matek oddających się prowadzeniu domu i ogólna dzietność małżeństw. „Badania sugerują, że dorosłe osoby zawierające małżeństwo są dziś o wiele bardziej przywiązane do idei trwałości związku niż nowożeńcy sprzed 20 lat. Nowe pokolenie dzieci rozwodników deklaruje dziś chęć zawierania małżeństw na całe życie: w 1977 r. 55 proc. amerykańskich nastolatków uważało, że rozwód powinien być trudniejszy do uzyskania; obecnie uważa tak 75 procent”<sup>6</sup>. W USA następuje aktualnie społeczno-kulturowy proces *redesekularyzacji*.

Ziemkiewicz trafnie wskazuje na demagogię stosowania przez wojujące feministki frazesu „decyzja musi należeć do kobiety”, co też jest „kłamstwem, oczywistym dla każdego, kto w aborcji widzi nie kwestię doktrynalną i pole ideologicznej walki ze znieprawdzonego przez feministki Kościołem, ale życiową, ludzką tragedię. Odcinamy samobójców od stryczka. Nie uznajemy za suwerenną i wolną decyzji o odebraniu sobie życia, uważając, że takiej decyzji człowiek psychicznie zdrowy podjąć nie może (...). Sytuacja kobiety decydującej się na zabicie własnego dziecka

<sup>4</sup> Abp Jean-Louis Tauran, *Europa – wymiana duchowych bogactw*, „GW”, 17 września 2002, s. 16.

<sup>5</sup> Jedynie w Japonii – kraju żywej ciągle kultury samurajskiej, gdzie feminizm nie doprowadził jeszcze do popularności modelu „matka z dzieckiem”, współczynnik ten jest niski. Zob.: C y n a r s k i, *Globalizacja a spotkanie kultur*, s. 98-100.

<sup>6</sup> B. B y r n e s, *Koniec normalnej rodziny*, „Forum” 2003, nr 3, s. 52-55, za: „The Christian Science Monitor”.

jest podobna”. Nie jest to jedyny przykład ideologicznej walki feministek. „Ich drugie sztandarowe hasło, rozbięcie prawnych ram związku małżeńskiego, tylko skrajny doktryner może uważać za obronę kobiecej wolności. Instytucja małżeństwa nie powstała po to, aby kobietę zniewolić, ale by ją – i jej dzieci – chronić (...)”<sup>7</sup>.

Tymczasem kwitnie prostytucja i turystyka seksualna<sup>8</sup>. Hedonizm sprzyja konsumpcjonizmowi, więc popierany jest przez liberałów. Z drugiej strony antykulturowy nurt neopogański – promowany przez głębokich ekologów, zielonych, feministki, zwolenników *New Age* itp. – tworzy wizję świata bliskiego naturze, instynktom, irracjonalizmom (magia, horoskopy) oraz modę na sukces za wszelką cenę i cielesne piękno. Dusza, moralność, honor, czy zwłaszcza cnota czystości, zostały zagubione lub zastąpione urodą ciała, relatywizmem, interesem, wygodą i przyjemnością. Substytutem religii staje się wiara w pieniądź, astrologię (horoskopy) i magię (tarot, Harry Potter)<sup>9</sup>, czy też postęp informatyki („Matrix”).

Jaka jest rola instytucji małżeństwa w kulturze moralnej cywilizacji chrześcijańskiej wiedzą dokładnie te grupy, które starają się wyrzucić aktualny porządek. „Jeśli małżeństwo jest tylko sposobem na publiczne okazywanie i celebrowanie prywatnej miłości, nie ma po co zachęcać pary, aby trwały w nim dla dobra dzieci. I w końcu, skoro struktura rodziny nie ma znaczenia, po co w ogóle utrzymywać przepisy prawne dotyczące małżeństwa? Problem z uznaniem małżeństw ludzi jednej płci nie polega na tym, że dzięki niemu garstka ludzi będzie mogła wybrać alternatywną formę rodziny, lecz na tym, że z tego powodu społeczeństwo jako całość będzie musiało odrzucić pojęcie małżeństwa z podstawowych założeń dotyczących rodziny (...). Nie jest to więc jakaś uboczna dyskusja w stosunku do głównej debaty na temat kondycji małżeństwa. To jest sedno tej debaty. Możemy w niej albo zachować, albo całkowicie utracić znaczenie małżeństwa. Zagrożenie dla instytucji małżeństwa ze strony związków gejowskich nie ma postaci odległej w czasie równi pochyłej – to przepaść tuż u naszych stóp. Jeśli nie umiemy wypowiedzieć się i wyjaśnić, dlaczego małżeństwo ludzi jednej płci jest samo w sobie katastrofą, to już przepaściliśmy małżeński ideał”<sup>10</sup>. „Poprawność polityczna” przewiduje wolność dla wszelkiej odmienności, których nie należy nazywać zbroczeniami. Czy jednak domagający się pewnych przywilejów homoseksualiści są tolerancyjni dla moralności katolickiej, skoro przeciw niej występują?<sup>11</sup>

Poprawna politycznie Europa troszczy się o mieszkających na jej terenie żydów, mahometan i buddystów, wspierając ich prawnie i finansowo. Natomiast nie

<sup>7</sup> R. A. Ziemięwicz, *Kobiece ideolo*, „Newsweek Polska” 2003, nr 22, s. 112.

<sup>8</sup> V. Krasnowska, *Sexport*, „Wprost” 2003, nr 21, s. 18-24.

<sup>9</sup> Pojawiła się także książka ukazująca „magiczną” walkę sił Dobra i Zła w wersji chrześcijańskiej: G. P. T aylor, *Zaklinacz cieni*, Warszawa 2003.

<sup>10</sup> B. Byrnes, *Koniec normalnej rodziny*, op. cit.

<sup>11</sup> T. P. Terlikowski, *Homoseksualna konkwista*, „Nowe Państwo” 2003, nr 9, s. 14-

dba zbyt mało o chrześcijan prześladowanych w różnych częściach świata<sup>12</sup>. Nie przypadkowo niektóre środowiska mówią o wolności bez Boga i laickich prawach człowieka. Jak wskazuje R. de la Cierva, znawca przedmiotu, masoneria jest „antykatoicka, pogańska i dąży do totalnej sekularyzacji, toteż oczywiście nie prowadzi do Królestwa Światła, tylko do Królestwa Ciemności”. Ponadto „wszystkie loże, tak deistyczne, jak ateistyczne, charakteryzuje głęboka nienawiść do Chrystusowego Kościoła”<sup>13</sup>. Ruch masoński jest szczególnie silny we Francji, co miało prawdopodobnie przełożenie na poparcie polityków tego kraju dla projektu europejskiej konstytucji bez odwołania w preambule do Boga i bez wskazania na chrześcijańskie korzenie Europy<sup>14</sup>.

Zdaniem Feliksa Konecznego niebezpieczne dla kultury zachodniej (europejskiej, łacińskiej) jest wszystko to, co uderza w jej podstawy. Niebezpieczny jest więc antykatoicki ruch masoński, destrukcyjne jest neopogaństwo i komercyjny *New Age* – pseudoreligia „jopków”<sup>15</sup>. A jakie ma być miejsce największej potęgi zachodniego świata w polityce globalnej? Zbigniew Brzeziński (podobnie jak Huntington) widzi konieczność światowego przywództwa dzierżonego przez Stany Zjednoczone Ameryki, lecz ostrzega przed wynikającą z głupoty polityką hegemolistyczną USA<sup>16</sup>. Przywództwo to powinno mieć raczej charakter kulturowy z głównym akcentem na *kulturę moralną* – największą zdobycz cywilizacji zachodniej. Dopiero wówczas cywilizacja ta ma szansę odeprzeć ewentualną inwazję islamskiego „fundamentalizmu”<sup>17</sup>.

## Uwikłanie w kapitalizm

Skomercjalizowane media oferują tanią rozrywkę prowadząc do spłaszczenia kultury. Co, przykładowo, oferują francuskie i niemieckie pisma dla kobiet? Jak przedstawia to W. Wencel (po przeprowadzeniu badania metodą analizy treści): „Dominują w nich teksty odnoszące się do ciała i uczuć, natomiast rozum i dusza są wyraźnie ignorowane. Wszystkie tytuły koncentrują się na modzie, urodzie, ko-

<sup>12</sup> A. S o c c i, *Mroki nienawiści. Męczeństwo chrześcijan XX wieku. Studium nietolerancji*, Kraków 2003.

<sup>13</sup> J. B a r t y z e l, *Ricardo de la Cierva y Hocés*, „Nowe Państwo” 2003, nr 9, s. 64.

<sup>14</sup> A. A r c i u c h, „*Bracia*” coraz bardziej widzialni, „Nowe Państwo” 2003, nr 8, s. 28-29; J. B e s a l a, *Zagadka masońska*, „Wiedza i Życie” 2003, nr 9, s. 54-57.

<sup>15</sup> D. H a l l, *Porządek sakralny ery konsumpcji. O bogatych i biednych w popularnym nurcie New Age*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, t. XLVI, nr 4, s. 167-178; W. J. C y n a r s k i, *Proces globalizacji...*

<sup>16</sup> Z. B r z e z i ń s k i (rozmawia A. Domosławski), *Przez głupotę i fanatyzm*, „GW”, 8 października 2003, s. 17.

<sup>17</sup> Pojęcie to należy rozumieć, jako agresywną polityzację religii i jej instrumentalne wykorzystywanie do niereligijnych celów. Por.: B. T i b i, *Neue Weltunordnung. Die west/iche Dominanz und der islamische Fundamentalismus*, Econ Ullstein, Monachium 2002.

smetykach, seksie, antykoncepcji, jedzeniu, odchudzaniu, zdrowiu i gimnastyce. Sporo miejsca poświęcają też relacjom męsko-damskim oraz psychice kobiet i ich przyjemnym ambicjom, przede wszystkim karierze zawodowej<sup>18</sup>.

Współbrzmi to z neopogańskim kultem ciała, hedonizmu, ideologią feministyczną i konsumpcjonistyczną. Czyżby „dynamiczna kobieta ponowoczesna”<sup>19</sup> miała jedynie zaspokajać swe niższe potrzeby i instynkty?

Czy współczesny mężczyzna ma się gubić w pogoni za karierą i materialnym sukcesem? Niektórzy decydują się na ucieczkę z systemu „Matrixa” – konkurencji i pracoholizmu, obłądnej konsumpcji i komercji. „Na redbullach i marzeniach o karierze można jechać przez cztery, pięć lat. Później ujawnia się instynkt samozachowawczy. I pytanie: czy to, co oglądam w lustrze, to jeszcze ja? – mówi dr Palska”<sup>20</sup> [Hanna Palska, IFiS PAN]. W krytyce społeczeństwa współczesnego kapitalizmu, nadkonsumpcji i postawy „mieć”, przywoływanej w retoryce Jana Pawła II, nasuwają się skojarzenia z poglądami Gabriela Marcela i Ericha Fromma. Postawa „mieć” świadczy o (warunkowanym kulturowo) niedorozwoju duchowym społeczeństwa i pojedynczego człowieka<sup>21</sup>.

Kapitalizm, bazujący na prymitywnym egoizmie, prowadzi do destrukcji kultury wyższej; pogoń za pieniądzem i „sukces” ekonomiczno-prestiżowy zajął miejsce szlachetnych dążeń „arystokraty ducha” (w terminologii F. Znanieckiego) i etosu rycerza epok minionych. Czy liberalizm, który jest wolnością bez prawdy i odpowiedzialności, który dba o prawdę i wartości rdzenne, może stanowić podstawę właściwego porządku społecznego?

Jan Paweł II w Posynodalnej Adhortacji *Ecclesia in Europa* zaleca społeczności wiernych włączyć się w budowanie „miasta godnego człowieka”: „Chociaż nie jest możliwe zbudowanie w historii doskonałego porządku społecznego (...) rolę inspirowaną przyznać należy nauce społecznej Kościoła. Przez nią bowiem Kościół stawia przed kontynentem europejskim kwestię jakości moralnej jego cywilizacji (...). Ukierunkowana na obronę i promocję godności osoby, będąc podstawą nie tylko życia gospodarczego i politycznego, ale również sprawiedliwości społecznej i pokoju, okazuje się ona zdolna podtrzymywać filary nośne przyszłości kontynentu. W tej nauce znajdują się odniesienia pozwalające bronić, struktury moralnej wolności, tak by zachować europejskie społeczeństwo i kulturę zarówno od totalitarnej utopii „sprawiedliwości bez wolności”, jak też od utopii „wolności bez prawdy”, której towarzyszy fałszywe pojęcie „tolerancji”, a obie są dla ludzkości zwiastunem błędów

<sup>18</sup> W. W e n c e l, *Seks, kłamstwa i pomadka gratis*, „Nowe Państwo” 2003, nr 10, s. 52-53.

<sup>19</sup> W. J. C y n a r s k i, *Dynamiczna kobieta ponowoczesna*, „Rocznik Naukowy Ido - Ruch dla Kultury”, 2001, t. II, s. 180-192.

<sup>20</sup> S. H o ł o w n i a, *Ucieczka z systemu*, „Newsweek Polska” 2003, nr 21, s. 94-100.

<sup>21</sup> W. J. C y n a r s k i, *Filozofia społeczna Ericha Fromma*, „Rocznik Naukowy Ido - Ruch dla Kultury”, 2000, t. I, s. 224-231.

i okropności, czego smutne świadectwo daje najnowsza historia Europy”<sup>22</sup>. Kryteriami wartości są tutaj: „poszanowanie godności osoby ludzkiej i jej praw, włącznie z prawem do *ochrony prywatności*; służba prawdzie, sprawiedliwości i wartościom ludzkim, kulturowym i duchowym; szacunek dla różnych kultur i ich ochrona przed rozproszeniem w masie; dążenie do dobra wspólnego pojmowanego jako priorytet w stosunku do interesów partykularnych czy kryteriów czysto ekonomicznych”. – W *Adhortacji* papież wskazuje na ewangeliczną nadzieję, duchowe powołanie Europy, ekumenizm i dialog<sup>23</sup>.

## Rola kultury fizycznej

W sytuacji obecności w kulturze popularnej wskazanego wyżej kultu ciała, szczególnie ważna wydaje się być tutaj refleksja społeczno-kulturowa podejmowana w dziedzinie kultury fizycznej. Można stwierdzić, że także na tym obszarze na tematykę badań i formułowane sądy istotny wpływ wywierają poglądy i wartości uznawane przez badaczy. Nie jest to więc obszar wolny od wpływu ideologii, tak jak ponowoczesny liberalizm nie jest obojętny aksjologicznie. Egzemplifikacją ukazanej sytuacji jest dominująca w International Sociology of Sport Association (*vide* – ostatni kongres w Kolonii) i jego organ „International Review for the Sociology of Sport” (IRSS). Kolejny numer IRSS zawiera (obok tematyki „gender” i feminizmu) kolejną serię artykułów o problemach sportu homoseksualistów obojga płci<sup>24</sup>. Czy „naukowe” analizy problemów moralno-społecznych mogą być aksjologicznie neutralne?

Z drugiej strony Jan Paweł II w swym nauczaniu (personalizm katolicki) wskazuje, że ciało ludzkie nie ma służyć adoracji ciała, lecz jego opanowaniu. Jak ujął to w homilii do młodzieży francuskiej (1.06.1980): „Należy rozumiany sport, który się obecnie odradza poza sportem zawodowy, jest bardzo wielką pomocą. To opanowanie jest sprawą decydującą o integracji seksualności z życiem ludzi dojrzałych. Młodzieży, zachowujcie lub odzyskujcie tę zdrową wizję wartości ciała!”<sup>25</sup>,

Papież Pius XI użył terminu „kultura fizyczna” w dokumentach Stolicy Apostolskiej, umieszczając to pojęcie obok liturgii, sztuki i pobożności. Pozytywnie o tej

---

<sup>22</sup> Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Ecclesia in Europa*, „L'Osservatore Romano”. Wydanie polskie, 2003, nr 7-8, s. 4-39.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Rebecca Ann Lock, The Doping Ban: Compulsory Heterosexuality and Lesbophobia, s. 397-411; Agnes Elling, Paul De Knop & Annelies Knoppers, Gay/Lesbian Sport Clubs and Events: Place of Homo-Social Bonding and Cultural Resistance?, „IRSS”, 2003, vol. 38, no 4, s. 441-456. Por.: W. J. C y n a r s k i, „Sport a porządek społeczny – wyzwania dla teorii i praktyki”. II Światowy Kongres Socjologii Sportu, Kolonia. 18- 21.06.2003, „Sport Wyczynowy”, 2003, nr 7-8, s. 66-69.

<sup>25</sup> Podaję za: M. P o n c z e k, Kultura fizyczna w dokumentach papieskich i Episkopatu Polski w pierwszym dziesięcioleciu II Rzeczypospolitej, Częstochowa 2003, s. 8.

składowej kultury wyrażali się kolejni papieże i Sobór Watykański II, a Jan Paweł II uznał ją za trwały element współczesnego życia chrześcijańskiego<sup>26</sup>. Oczywiście chodzi tu o właściwie realizowane wychowanie fizyczne i zdrowotne, szlachetny sport (*fair play*), rekreację ruchową i turystykę. Na tym obszarze ludzkiej aktywności szczególnie wartościowe wydają się być wschodnioazjatyckie sztuki i sporty walki, przenoszące w oryginalnej postaci zasady etyczne kodeksów rycerskich<sup>27</sup>.

Banałem jest stwierdzenie, iż zdrowie jest kapitałem. Jest wartością bazową, umożliwiającą realizację wartości wyższych. Tymczasem jest to w przypadku naszego kraju poważny problem. Badania specjalistów Banku Światowego przeprowadzone w naszym kraju w 1995 roku w zakresie zdolności produkcyjnych Polaków wykazały alarmujący stan: duża umieralność ludzi w wieku produkcyjnym, bardzo wysokie koszty leczenia etc. Dochodzi cały zespół chorób cywilizacyjnych, problemy otyłości, wad postawy (ok. 60% dzieci). Otóż o wiele bardziej skuteczne dla stanu zdrowia społeczeństwa jest inwestowanie w promocję zdrowia – m.in. w kulturę fizyczną i zdrowotną (nie mylić ze sportem wyczynowym!) i profilaktykę, niż w medycynę naprawczą. Kapitał ludzki tworzą kwalifikacje i zdrowie, w tym także zdrowie moralne i społeczne jednostki.

## Jaki ustrój?

Rodzą się kolejne pomysły na nowy, lepszy ustrój, jako system społeczno-gospodarczy państwa. Niekiedy są to poglądy niezwykle oryginalne lub pomysły wręcz utopijne, wywracające istniejący porządek (Korwina-Mikke, D. Olszewskiego)<sup>28</sup>. Może jednak *nauka społeczna Kościoła*, do której przekonuje nas Jan Paweł II, jest rzeczywistą szansą na zbudowanie „kultury życia” lub „cywilizacji miłości”? Jak w ramach tej doktryny należy rozumieć samo pojęcie kultury? W przemówieniu w siedzibie UNESCO (2.06.1980) Jan Paweł II wyjaśnił to następująco: „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą dla nich więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze ludzkiego bytowania. Stąd też w jedności kultury, jako właściwego sposobu istnienia człowieka, bierze zarazem początek wielość kultur, wśród których człowiek bytuje. W tej

<sup>26</sup> Tamże, s. 53.

<sup>27</sup> Piszę o tym w: *Etos sztuk walki a postawy wobec wartości*, „Dydaktyka Literatury”, UZ, Wyd. Naukowe PTP w Poznaniu, Zielona Góra 2003, t. XXIII, s. 153-167.

<sup>28</sup> E. C y n a r s k a, W. J. C y n a r s k i, *Esej o politycznych koncepcjach Janusza Korwin-Mikkego*, „Rocznik Naukowy Ido - Ruch dla Kultury”, 2001, t. II, s. 196-204; W. J. C y n a r s k i, *W kierunku idealnego ustroju państwa*, „Rocznik Naukowy Ido - Ruch dla Kultury” Movement for Culture”, 2002, t. III, s. 281-284.

wielości człowiek rozwija się, nie tracąc istotnego kontaktu z jednością kultury jako podstawowego i istotnego wymiaru swego istnienia i bytowania”<sup>29</sup>.

Czy *kryzys moralny* nie jest największym zagrożeniem współczesnej zachodniej cywilizacji? „Starzenie się i zmniejszanie liczby ludności, które obserwuje się w różnych krajach Europy, musi budzić zaniepokojenie; *spadek liczby urodzeń* jest bowiem symptomem niezbyt optymistycznego stosunku do własnej przyszłości; jest wyraźnym przejawem braku nadziei, jest znakiem „kultury śmierci” przenikającej dzisiejsze społeczeństwo”<sup>30</sup>. Już filozofowie starożytnych Chin – Lao Tsy i Konfucjusz – głosili, że należy dbać o przyrost ludności. Podobnie było to oczywiste dla twórcy merkantylizmu W. Petty’ego i G. Botero, którzy uważali wzrost liczby ludności za korzystny dla państwa. Cywilizacja europejska była nadzwyczaj ekspansywna wówczas, gdy społeczeństwo Europy cechował duży przyrost naturalny. Obecnie upadek moralności, wygodnictwo, konsumpcjonizm i hedonizm (podobnie uważają D. Bell, Z. Brzeziński i S. Huntington) oraz snobizm i skrajny komercjalizm odpowiedzialne są za kryzys zachodniej kultury.

Życie gospodarcze i społeczne chociaż posiada własne autonomiczne prawa, wedle których ma się rozwijać, to jednak nie jest wyjęte spod prawa moralnego ani od niego niezależne. Zagadnienia społeczne dotyczą bowiem stosunków między ludźmi i dlatego powinny być regulowane normatywnymi sprawiedliwości i miłości (życzliwości, wzajemnej solidarności, pomocniczości). Wspólnota narodowa stanowi podstawę ukonstytuowania państwa, które jest narzędziem organizacyjnym ludności. Zadaniem państwa jest gwarantowanie praw i swobód osobowych obywateli, jak też ich pomyślności, osiąganą za pomocą właściwych urządzeń kulturowych i gospodarczych w prawnie zabezpieczonym pokoju społecznym, czyli wolności. Wolność jest podstawą wszelkich swobód obywatelskich<sup>31</sup>. W przeciwieństwie do demokracji „liberalno-relatywistycznej”, demokracja „uczestnicząca” polegać ma na pierwszeństwie dobra wspólnego nad wyborem większościowym. Władza ma służyć zespołowi najwyższych wartości, których podstawą jest filozofia personalistyczna. Sprawiedliwy ustrój społeczny w świetle antropologii integralnej (adekwatnej) uwzględnia politykę rodzinną (prorodzinną). Ogólnie *polityka społeczna*, rozumiana jako nauka lub działalność, która ma na celu usuwanie przeszkód blokujących poprawę jakości życia ludzi w rozmaitych jego przejawach, realizować ma „sprawiedliwość społeczną”. Sprawiedliwość określają przepisy prawa, słuszność zaś normy moralne. Głównym problemem jest tutaj podział słuszny i sprawiedliwy deficytowych dóbr oraz by normy prawne zbliżały się do norm moralnych. Te z kolei uwarunkowane są kulturowo, czego przykładem mogą być preferencje dla

<sup>29</sup> Ks. A. Z w o l i ń s k i, *Kultura*, „Źródło”, 2001, nr 47, s. 16.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja...*, op. cit.

<sup>31</sup> Ks. J. K r u c i n a, *Myśl społeczna Kościoła*, Wrocław 1993, s. 29.



dzieci (wartość życia) na Zachodzie lub dla starszych (mądrość) w Chinach i na Dalekim Wschodzie<sup>32</sup>.

Elementem sprawiedliwego ustroju jest prawo do *własności prywatnej*, którą człowiek nabywa dzięki pracy. Daje ona każdemu przestrzeń koniecznie potrzebną dla autonomii osobistej i rodzinnej. Należy ją uważać za poszerzenie niejako wolności ludzkiej. Człowiek posiadając dobra powinien uważać je nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek<sup>33</sup>.

Pius IX w encyklice *Quanta Cura* poświęcił duży fragment potępieniu iluzji, jakie stwarza socjalizm, usiłujący zastąpić Opatrzność przez państwo. Zwrócił też uwagę na pogański charakter liberalizmu ekonomicznego wykluczającego elementy moralności ze stosunków kapitał – praca. W ustroju kapitalistycznym liberalizm doprowadził do zmian obyczajowości, rozluźnienia więzów społecznych, narastania egoistycznych postaw oraz wykorzystywania słabszych przez silniejszych<sup>34</sup> – także w skali globalnej. Oparcie życia społecznego na czystych zasadach moralnych oraz zasady dobra wspólnego i sprawiedliwości winny stać się podstawą działalności państwa. Pius XI w encyklice *Quadragesimo Anno* (1931) wyraził pogląd, że przyczyną wypaczeń zarówno życia społecznego, jak i moralnego, jest zasada konkurencji. Społeczna doktryna Kościoła<sup>35</sup> nakazuje reformowanie ustroju kapitalistycznego.

Nakazy katolickiej nauki społecznej zostały znakomicie rozbudowane i zaktualizowane przez Jana Pawła II. Podobnie jak Leon XIII przed stu laty (encyklika *Rerum Novarum*, 15.05.1891), tak teraz Jan Paweł II zwraca uwagę na cały szereg pilnych konieczności naprawczych: „dlatego pilnie potrzebna jest wielka praca na polu wychowania i kultury, obejmująca przygotowanie konsumentów do odpowiedzialnego korzystania z praw wyboru, kształtowanie głębokiego poczucia odpowiedzialności u producentów i przede wszystkim u specjalistów w dziedzinie przekazu”<sup>36</sup>. Wolnego rynku nie można pozostawić samotnie. Jego prawne uporządkowanie zakłada funkcję porządkującą państwa, które trzymając się możliwie daleko od samej gospodarki ma za zadanie liczyć się z zasadą solidarności, tworząc w tym celu regulujące normy prawne. Solidarność ta ma się przejawiać zwłaszcza w podziale dóbr i w wynagrodzeniu za pracę.

Zdaniem obydwu papieży – Leona XIII i Jana Pawła II – kapitalizm powinien być reformowany, natomiast socjalizm całkowicie odrzucony. Idea marksistowskie-

<sup>32</sup> Por.: J. S z t u m s k i, *Dylematy sprawiedliwego podziału*, „Polityka Społeczna” 1996, nr 5-6, s. 1-2.

<sup>33</sup> Por.: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II* (t. II), Kraków 1996, s. 496.

<sup>34</sup> Zob. Ks. A. S z y m a n s k i, *Polityka społeczna*, KUL, Lublin 1925, s. 156-161.

<sup>35</sup> Jest ona ciągle aktualizowana. Należy tutaj wymienić chociażby następujące encykliki: *Mater et Magistra* Jana XIII (1961), *Populorum Progressio* Pawła VI (1967), *Laborem Exercens* Jana Pawła II (1981). Por.: J. Ł o p a t o, *Kwestie społeczne a polityka społeczna (przegląd teorii)*, [w:] *Polityka społeczna...*, s. 52-85.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, encyklika *Centesimus Annus* (ogłoszona 1.05.1991) 36, s. 74.

go socjalizmu była błędna, gdyż prowadziła do rozwiązania kwestii społecznej przez głoszenie fałszywej koncepcji człowieka i społeczeństwa, pogłębianie nienawiści klasowej oraz zniesienie własności prywatnej. Przyczynami upadku systemu socjalistycznego są, wg Jana Pawła II, pogwałcenie praw ludzi pracy, niesprawiedliwość systemu gospodarczego, pustka duchowa wytworzona przez ateizm oraz lekceważenie moralności i prawa<sup>37</sup>.

Na gruncie socjologii gospodarki i w nowych ujęciach teorii ekonomicznej wskazywana jest konieczność występowania interwencjonizmu państwowego. Polityka gospodarczego interwencjonizmu, jaką prowadzili Japończycy po II wojnie światowej, przyniosła im znakomity sukces ekonomiczny – wzrost produktu krajowego brutto w latach 50 i 60 przekraczał 10 proc. rocznie<sup>38</sup>. Nie znaczy to oczywiście, że należy utrzymywać państwo socjalne i pomoc dla tych, którzy sami nie chcą sobie pomóc (doksztalcaniem się i rzetelną pracą). Pomoc społeczna powinna trafiać do najbardziej potrzebujących i najsłabszych członków społeczeństwa<sup>39</sup>.

Poglądy na państwo i politykę społeczną środowisk neokonserwatywnych są w zasadzie zgodne z nauką społeczną Kościoła. W tym duchu pisze M. Wojciechowski ukazując, że nowoczesne społeczeństwo obywatelskie może (i powinno) być budowane na trwałych wartościach chrześcijańskich<sup>40</sup>. Zwolennikiem koncepcji neokonserwatywnych jest także Tomasz Lis, który ukazuje perspektywę wzrostu gospodarczego Polski, wypracowania nowej, obywatelskiej postawy i mentalności, w której ceniona będzie przedsiębiorczość i kreatywność. Czy jednak nie należy w większym stopniu uwzględniać zależności w ramach globalnego systemu i uwarunkowań zewnętrznych? Czy zharmonizowanie przez zrównoważenie preferencji dla ekonomii, polityki i kultury nie jest równie ważne, jak dbałość o moralność?<sup>41</sup>

W refleksji socjologicznej podejmowany jest problem „kultury zaufania” i „kultury nieufności”. Zdaniem Sztompki, „kultura zaufania ma tym większe szanse, im bardziej społeczeństwo staje się bogatsze, a ludzie uczciwsi<sup>42</sup>. Powinno zachodzić tutaj prawo zależności wprost proporcjonalnej poziomu świadomości obywatelskiej i kultury zaufania (zwłaszcza w relacji do państwa). Gotowość i umiejętności współ-

<sup>37</sup> Ks. W. P i w o w a r s k i, *Droga do prawdy. Nowa encyklika społeczna a sytuacja w Polsce*, „Polityka” 1991, nr 27. Za: *Centesimus Annus*.

<sup>38</sup> M. M a d e l s k i, *Kraj więdnącej wiśni*, „Najwyższy Czas!” 2001, nr 31-32, s. XL-XLII.

<sup>39</sup> Por.: S. G o l i n o w s k a, *Polityka społeczna, koncepcje – instytucje – koszty*, Wyd. Poltext, Warszawa 2000; W. J. C y n a r s k i, *Aktualne problemy polityki społecznej w interpretacji prof. Stanisławy Golinowskiej*, „Rocznik Naukowy Ido - Ruch dla Kultury” 2001, t. II, s. 350-351.

<sup>40</sup> M. W o j c i e c h o w s k i, *Wiara – Cywilizacja – Polityka*, Rzeszów – Rybnik 2001.

<sup>41</sup> T. L i s, *Co z Polską?*, wyd. Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2003. Por. także: J. Ż a k o w s k i, *Kim jest Tomasz Lis?*, „Polityka”, nr 48, 29 listopada 2003, s. 32-34.

<sup>42</sup> P. S z t o m p k a, *Prolegomena teorii zaufania* [w:] E. Nowicka, M. Chałubiński [red.], *Idee a urządzenie świata społecznego*, PWN, Warszawa 1999, s. 95-109.

działania poszczególnych członków społeczeństwa oraz samorządności tworzą *kapitał społeczny* i w następnej kolejności, społeczeństwo obywatelskie.

## Refleksje końcowe

Czy ludzkość jest „skazana” na demokrację parlamentarną<sup>43</sup>, jako jedyną możliwą formę sprawowania władzy? A może lepsza byłaby proponowana przez D. Bella, D. K. Price’a, A. Touraine’a i Z. Brzezińskiego *merytokracja*? Już Platon i Arystoteles wskazywali, że władzę powinni dzierżyć najmądrzejsi i najgodniejsi. Może więc tłumy partyjne zostaną zastąpione przez rządy specjalistów, ludzi mądrych i uczciwych (?). „Kandydat do władzy winien być mądry, odważny, sprawiedliwy, bezinteresowny i kompetentny. Najtrudniej dziś o bezinteresowność. Głównym bowiem motorem ubiegania się o stanowiska jest interesowność, czyli szukanie własnych korzyści. Ona też dowodzi, że człowiek nie posiada ani mądrości, ani sprawiedliwości, a zamiast odwagi ma tupet. (...) Fachowość to coś więcej niż sama wiedza o zarządzaniu, to zespół cech, które decydują o autorytecie. (...)” – zdaniem E. Stalli – „Sprawujący władzę winien zabiegać o dobro powierzonych mu ludzi. Pokój jest ważną wartością dla społeczności. Ale nie pokój za wszelką cenę. On musi być zbudowany na sprawiedliwości i realnym programie rozwoju społeczności”<sup>44</sup>.

Interesujący „program rozwoju społeczności” zaproponował prof. K. Sowa: m.in. „ekstensywne rządy biurokratów” zostałyby zastąpione „intensywnymi rządami merytokratów”; zreformować należy system edukacji, zmodyfikować przepisy prawne. Program dla Polski przewiduje w szczególności aktywną rolę Kościoła katolickiego: „Polskę trzeba zintegrować w kulturze pracy. Kościół ma zatem do spełnienia ogromną rolę w kształtowaniu etosu rzetelnej, sumiennej pracy i upowszechnianiu pracowitości, bez których zdrowa gospodarka rynkowa nie może powstać i trwale się zakorzenić”<sup>45</sup>. Oczywiście należy też dowartościować (a więc dofinansować) szkolnictwo, naukę i kulturę.

Jan Paweł II określa etos pracy wyliczając, że konieczne są: „praca zdyscyplinowana i solidarna oraz wypracowanie takich cnót, jak: rzetelność, pracowitość, roztropność, męstwo i wierność w dotrzymywaniu umów. Tylko pracownik z inicjatywą, odpowiedzialnością i zdolnością do podejmowania ryzyka może przyczynić się do pomnażania własności prywatnej, a w konsekwencji dobra wspólnego

<sup>43</sup> A. A n t o s z e w s k i, *Współczesne teorie demokracji* [w:] A. W. Jabłoński, L. Sobkowiak [red.], *Studia z teorii polityki* (t. II), Wrocław 1997, s. 7-29.

<sup>44</sup> *Spojrzenie na władzę*, z ks. prof. Edwardem Stańkiem rozmawia ks. Robert Nęcek, „Źródło”, 2001, m 45, s. 14-15.

<sup>45</sup> K. Z. S o w a, *Przyszłość Polski (uwagi o możliwych i pożądanym przemianach społeczno-politycznych do roku 2005)* [w:] S. Marczuk, K. Z. Sowa [red.], *Studia nad transformacją polskiej gospodarki*, t. I, Wyd. WSP, Rzeszów 1993, s. 191-225.

wszystkich"<sup>46</sup>. Gospodarce służyć mają zarówno wolny rynek, dbałość o dobro wspólne, ochrona środowiska przyrodniczego i „autentyczna demokracja”. Jednocześnie należy rozwijać przedsiębiorczość, aktywność obywatelską, postawy prospołeczne i mentalność „być”.

Wojciech J. Cynarski

GLOBALIZATION AND THREATS OF THE CIVILIZATION IN EUROPE  
- THE MORAL REFLECTION ABOUT SOCIAL ORDER

S u m m a r y

The author raises questions and thesis about genetic relationships of civilization with axiology. He pays attention to the moral crisis announces the fall of the culture. Christian ethics is the root of European civilization. Thus that all, which hits in his basis, is particularly dangerous for western (European, Latin) culture. It concerns then the threat for institution of marriage and family, the modern materialism, pressure of anti-Catholic ideologies (the feminism, neo - paganizm, secularization, Islamic fundamentalism) etc.

Whether a rescue would just be the social science of *the Church*? Pope Jan Paweł II encourages to building the „culture of life”. That concerns the moral culture and also duly valued and interpreted physical culture as well as wholesome. These spheres intermingle. A symptom of this would be the process of senescence of European population.

They are formulated postulates in support about Catholic social tenet, opinions at state and power, relating new social-economic order. In the article are sketchily showed seemingly distant problems, as social polity, form of government and ethos of work. In situation of dilemma of democracy formula the author declares for meritocratic system of holding of power, as the chance (not only for Poland and Europe).

---

<sup>46</sup> Ks. W. Piwoński, *Droga do prawdy*, op. cit.